

Informacja o skutkach gradobicia

Informacja o skutkach gradobicia, ulewnych deszczy i podejmowanych działaniach (2013 r.)

1. Według wskazań na posterunku meteorologicznym w Igołomi w m-cu maju opad deszczu wyniósł 111,9 prawie **112 litrów** na metr kwadratowy. Znacznie większy opad i liczniejsze burze wystąpiły w północno - wschodniej części gminy: Rudno Górne, Dobranowiece. W tej części gminy 7 maja wystąpiło gradobicie niszcząc wiele hektarów upraw warzyw. Wystąpiło kilkakrotne zamulenie dróg gminnych, powiatowych, zamulone zostały rowy przydrożne, 3 -krotnie podtopiony budynek szkoły podstawowej w Dobranowicach.

2. Gmina na bieżąco udrażniała przejazd na drogach, zbierała namuliska i pobocza. Te prace były wykonywane na tych samych odcinkach kilka razy bo po uporządkowaniu pasa jezdni przychodziły kolejne nawałnice.

3. Wyjątkowa dramatyczna sytuacja miała miejsce w dniu **10 czerwca 2013 r.** w godzinach od 18.30 - 19.30 nad obszarem całej gminy Igołomia-Wawrzeńczyce wystąpił nawałny - opad wyniósł 33 mm (33 litra /m2), a do 9 czerwca spadało już 130,5 l/ m2. Zasięg obszarowy gradobicia był wyjątkowo duży bo obejmował prawie 2/3 powierzchni gminy. Niespotykanie intensywne i długotrwałe gradobicie objęło główne miejscowości: Pobiednik Wielki, Zofipole, Igołomia, Złotniki, Wawrzeńczyce, Żydów, Stręgoborzyce, Wygnanów, Rudno Górne, Dobranowiece. Wiele upraw warzyw zniszczonych zostało w 100%. Zniszczenia wystąpiły w najgorszym okresie produkcji warzyw, bo zaczynały się zbiory warzyw z upraw pod agrowłókninami i były już nasadzenia na zbiory zimowe. Zniszczone zostały szklarnie, mnożarki, tunele foliowe. Gradobicie i ulewy objęły również obszar gmin sąsiednich: Koniuszę, Proszowice, Nowe Brzesko i skutki w wielu przypadkach były jeszcze większe jak u nas.

4. Działania przeciwpowodziowe podjęte zostały od zaraz. O godzinie 20.00 w dniu 10.06. Wójt Gminy zwołał Gminny Zespół Zarządzania Kryzysowego. Do akcji uruchomione zostały wszystkie jednostki OSP z terenu gminy, wydawane były worki, dowożony piasek w miejsca gdzie zagrożone były budynki mieszkalne. Największe zagrożenie powodował potok Ropotek gdyż w dużej mierze zasilany był wodą z gminy Koniusza, gdzie opad był jeszcze większy jak w naszej gminie.

5. W trybie natychmiastowym rozpoczęły prace wszystkie 3 przepompownie.

6. Woda z Ropotka przelewała się przez drogę powiatową w Stręgoborzycach i Wygnanowie, podtapiała posesje i budynki mieszkalne. Również trudna sytuacja była w Wawrzeńczyce "Hektary" - pod P. Kowalewskim, w Rudnie Górnym, w Igołomi "Luborzyczka" (zalanе budynki mieszkalne). Niespotykaną ilość wody prowadził również potok Rudnik (Dobranowicki), po raz kolejny w tym podtopiona została szkoła w Dobranowicach. Działania jednostek OSP z naszej gminy wspierane były przez Państwową Straż Pożarną - jednostkę JRG-4 z Krakowa. Nasze działania w czasie akcji wspierał zastępca dowódcy JRG-4 p. Marek Drąg.

Podjęte działania po zdarzeniu klęskowym

1. Rano na drugi dzień tj. 11.06. 2013 Wójt Gminy zawiadomił Wicewojewodę Małopolskiego Andrzeja Haręźlaka o zaistniałej sytuacji na terenie gminy. W tym samym dniu w godzinach południowych wojewoda A. Haręźlak wizytował naszą gminę i zapoznał się z rozmiarami klęski.

2. W tym samym dniu (11.06.2013 r.) Wójt Gminy wystąpił do Wojewody Małopolskiego z pismem informującym o zasięgu i rozmiarach zdarzenia gradobicia, opadach deszczu oraz złożył wniosek o udzielenie pomocy poszkodowanym gospodarstwom i objęciem naszej gminy "**klęską żywiołową**"

3. Wójt Gminy wystąpił również z wnioskiem do Ministra Finansów P. Rostowskiego o rekompensatę finansową dla gminy za utracone dochody z tytułu umorzenia III i IV raty podatku rolnego z powodu klęski żywiołowej

4. Zarządzeniem wójta gminy powołane zostały gminne komisje:

- * Komisja do szacowania szkód w infrastrukturze gminnej
- * Komisję do szacowania strat w budynkach mieszkalnych

5. W dniu 11.06. 2013 (na drugi dzień po klęsce) w trybie pilnym Wójt Gminy zwołał spotkanie sołtysami z terenu gminy, na

Igołomia-Wawrzeńczyce

którym poinformował o aktualnej sytuacji w gminie, o rozmiarze klęski, prowadzonych akcjach. Sołtysi zostali poinformowani o możliwości składania wniosków przez rolników do Wojewody Małopolskiego poprzez Urząd Gminy. W tych wnioskach uwzględniane są starty w uprawach gruntowych, tunelach, szklarniach, budynkach gospodarczych, sprzęcie i maszynach rolniczych. Wnioski te zostały przesłane do Wojewody a następnie były zweryfikowane przez Komisję Wojewódzką.

Urząd Gminy wystąpił do Wojewody Małopolskiego o dokonanie szacunku szkód w gospodarstwach rolnych po wystąpieniu gradu i nawałnicy w dniu 10.06.2013 r.

Dane określone we wniosku:

- obszar gminy dotknięty niekorzystnym zjawiskiem atmosferycznym: 3 000 ha
- liczba poszkodowanych gospodarstw rolnych: 739
- % gospodarstw rolnych, w których powstały szkody przekraczające 30% wartości produkcji w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw w gminie: 50%

Wyszczególnienie zgłoszonych szkód do Wojewody (na podstawie wniosków rolników):

1. Uprawy rolne (wszystkie): 2 233 ha
- uprawy pod osłonami: 109,54 ha
2. Obiekty infrastruktury gospodarczej: 150 szt.
3. Ciągniki, maszyny rolnicze: 39 szt.

4. Inne

- szklarnie: 85 szt.
- tunele foliowe: 2 670 szt.
- włókniny: 32 szt.

Na jaką pomoc mogą liczyć rolnicy dotknięci klęską gradobicia i nawałnic deszczu.

Dzisiaj nie można udzielić pełnej i jednoznacznej odpowiedzi. Czy będzie pomoc, jaki rodzaj i wysokość nie zależy od gminy ani Wojewody ale od Ministra Rolnictwa. Na dzień dzisiejszy podstawowa rzecz jako poszkodowani rolnicy powinni zrobić to złożyć wniosek do Wojewody Małopolskiego poprzez wójta gminy w terminie do 10 dni od zdarzenia (termin minął w ostatni czwartek) Złożone wnioski będą weryfikowane przez Komisję Wojewódzką - jeżeli wnioskowane szkody zostaną uznane przez Komisję to dopiero będą się kwalifikować do pomocy.

Prawdopodobnie będą:

- kredyty klęskowe nisko procentowe (ok. 1,5% dla ubezpieczonych, 3% dla tych rolników, którzy z tego obowiązku nie wywiązali) - warunek, że straty wyniosły co najmniej 30% wartości produkcji z ostatnich 3 lat
- pomoc "deminis" 100 zł do 1 ha upraw rolnych w gruncie (nie wiadomo czy warzywa będą traktowane inaczej), inne dopłaty będą do 1 ha upraw pod folią i w szklarni
- prawdopodobnie zostanie uruchomione działanie 126 z PROW na przywrócenie potencjału produkcyjnego, warunek wielkość strat powyżej 30% i szkody w środkach trwałych powyżej 10 tys. zł. Musi to zostać uznane w protokole Komisji Wojewódzkiej, wypłacać będą Biura Powiatowe ARiMR

W Małopolsce gospodarstwach rolnych straty wystąpiły w 38 gminach, szkody poniosło 8 400 gospodarstw na powierzchni 40 000 ha.

6. Gminna Komisja oszacowała straty w budynkach mieszkalnych - w wyniku zgłoszeń i własnego rozeznania komisja spisała protokoły oceniające szkody na 16 obiektach. Szkody spowodowała woda, która wlała się do piwnic czy suteryn.

W wyniku wstępnej weryfikacji Komisja ustaliła, że 11 rodzin kwalifikuje się do uzyskania wsparcia ze strony pomocy społecznej na ogólną kwotę: 11 900 zł.

- 6 rodzin proponowana pomoc w sumie 9 500 zł. (zalana część mieszkalna)
 - 2 rodziny proponowana pomoc w sumie 1500 zł. (zalane kuchnie letnie, suteryny)
 - 3 rodziny - proponowana pomoc w sumie 900 zł. (zalana piwnica)
- 7 najbardziej poszkodowanych rodzin udzielono doraźnej pomocy z GOPS w wysokości po 700 zł.

Protokoły oceniające szkody wraz materiałem fotograficznym przekazane zostały do Wydziału Polityki Społecznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego z wnioskiem o przyznanie środków w budżetu państwa dla 11 rodzin z tytułu klęski żywiołowej.

Problemowe rejony gminy:

- Wawrzeńczyce "Hektary" - rejon Państwa Latałów, Musiał, GS i w drugą stronę w kierunku Złotnik (do przepustu pod drogą krajową pod P. Fatygą);
Doszło do rozmów z GDDKiA, Wójt Gminy spotkał się z mieszkańcami dotkniętymi klęską rejonu. GDDKiA Rejon Tarnów zobowiązał się do przebudowy przepustów, wbudowanie nowych o średnicy 60 cm, zniwelowania dna rowu w kierunku GS-u i w drugą stronę kierunku Złotnik (z określonym spadkiem). Warunek zasadniczy: GDDKiA przebuduje przepusty ale właściciel posesji we własnym zakresie zakupi kręgi betonowe. Przy wspólnej zgodzie i dobrej współpracy z GDDKiA problem rozwiązano;
- Wawrzeńczyce "Hektary" - po drugiej stronie drogi krajowej (rejon Tomerski, Górny). Urząd Gminy zlecił w ubiegłym roku (2012) opracowanie dokumentacji projektowej wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Wszczęte zostało postępowanie administracyjne prowadzone przez powiat zmierzające do wydania pozwolenia na budowę odwodnienia tego terenu - niestety ale jeden z właścicieli sprzeciwił się tej inwestycji i projekt leży na półce, projektantowi za wykonaną pracę gmina musiała zapłacić;
- rejon P. Kowalewskiego w Wawrzeńczycach. Już 2010 r. (po powodzi) Wójt Gminy zorganizował spotkanie z właścicielami gruntów tego rejonu aby przystąpić do opracowania dokumentacji projektowej. Zaproponowano nawet, że na pewnym odcinku zostanie położony podziemny kolektor a w dalszej części rów otwarty. Niestety ale na tą koncepcję ani inną nie było woli współpracy;
- podobnie było rejonem zastoiska wody koło P. Podlasko w Wawrzeńczycach;
- Złotniki "dęby" - problem od wielu lat nierozwiązany. Jeden przed drugim usypują wały ziemne aby woda płynąca z góry nie wpłynęła na jego działkę. Wójt Gminy zorganizował kilka spotkań w Urzędzie gminy w tej sprawie, były przedstawiane koncepcje, propozycje ale każdy z właścicieli gruntu był za rozwiązaniem problemu ale nie kosztem jego pola
- Tropiszów "Sachalina" - Urząd Gminy zlecił dokumentację projektową, uzyskał pozwolenie na budowę w 2013 r. kolektor został wybudowany
- Tropiszów "środek wsi" - brak odprowadzenia wody z drogi powiatowej - to sprawa Zarządu Dróg Powiatu Krakowskiego. Sprawa jest monitorowana wielokrotnie do Starosty Krakowskiego, w-ce przewodniczącego Rady Powiatu P. W. Kusińskiego. W 2014 ma być opracowana dokumentacja projektowa.
- Potok Tropiszowski - przebudowa przepustów (większe średnice) na Kanale nr 3. Zadanie zrealizowane w 2013 r. przez MZMiUW w Krakowie (gmina zakupiła kręgi betonowe). Ta inwestycja ma zapobiec podtapianiu części Igołomi i Odwiśla
- odtworzenie rowów wraz z zebraniem poboczy na drodze powiatowej Rudno Górne - Dobranowice i Wawrzeńczyce pod krzyżem - sprawa dwóch zarządców dróg powiatowych: krakowskiego i proszowickiego. Sprawa ciągnie się od wielu lat - ale efektu brak

Dlaczego w naszej gminie nawałnice, intensywne opady deszczu powodują tyle szkód

Zasadniczy problem jaki jest jakby się może niektórym wydawało brak środków finansowych w budżecie gminy na inwestycje, zadania z zakresu poprawy stosunków wodnych ale nadal nie zrozumienie problemów przez mieszkańców. Dotychczasowe klęski niewiele nas nauczyły.

Generalnie rowy melioracyjne w części zostały zlikwidowane, zaorane, a te które są nikt o nie dba, nikt nie udrażnia przepustów. Użytkownicy często samowolnie na rowach budują przepusty (przejazdy) na swoje działki, bez odpowiedniej ich przepustowości.

Częste są przypadki budowania zapór (zastawek) do piętrzenia wody aby pobierać ją do podlewania warzyw, ale nikt nie pamięta aby w przypadku nawałnicy deszczu, klęski je usunąć.

Urząd Gminy ma ogromne problemy z uzyskaniem zgody właścicieli na wejście w teren (wprowadzenie koparki) w celu odmulenia rowów.

Czy powołana w ubiegłym roku Gminna Spółka Wodna coś zmieni, skoro tak nie chętnie rolnicy do niej się zapisują.

Problemy można rozwiązać jedynie przez wzajemną współpracę i zgodę.

Na co rolnik może liczyć po klęsce:

W przypadku klęski gradobicia (tak jak w tym roku) jesteśmy bezsilni - jedynie co może być jakąś rekompensatą dla rolnika to ubezpieczenie upraw.

Od 1 lipca 2008 r. rolnik, który uzyskał płatności bezpośrednie, w rozumieniu przepisów o płatnościach w ramach systemu wsparcia bezpośredniego, jest obowiązany zawrzeć umowę ubezpieczenia obowiązkowego upraw rolnych co najmniej od jednego ryzyka: powodzi, suszy, gradu, ujemnych skutków przezimowania lub przymrozków wiosennych dla co najmniej 50% posiadanych upraw rolnych.

Obowiązek taki powinien zostać spełniony do 30 czerwca każdego roku.

Obowiązkowe ubezpieczenie dotyczy: upraw zbóż, kukurydzy, rzepaku, rzepiku, chmielu, tytoniu, warzyw gruntowych, drzew i krzewów owocowych, truskawek, ziemniaków, buraków cukrowych lub roślin strączkowych, od zasiewu/lub wysadzenia do ich zbioru. Opłata za brak obowiązkowego ubezpieczenia upraw stanowi równowartość 2 euro za 1 hektar nie ubezpieczony, obowiązek kontroli spoczywa na wójcie (burmistrzu lub prezydencie), natomiast prawo kontroli przyznano staroście. Jednakże jak wskazują badania naukowe około 11,7% gmin wywiązuje się ze swego obowiązku i kontroluje

rolników w tym zakresie.

Zgodnie z ww. ustawą z dnia 7 lipca 2005 r., Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi zawarł z trzema zakładami ubezpieczeń umowy w sprawie dopłat ze środków budżetu państwa do składek z tytułu zawarcia w 2013 r. umów ubezpieczenia z producentami rolnymi od ryzyka wystąpienia skutków zdarzeń losowych w rolnictwie, tj. z:

- Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń S.A. z siedzibą w Warszawie,
- Towarzystwem Ubezpieczeń Wzajemnych "TUW" z siedzibą w Warszawie,
- Concordia Polska Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych z siedzibą w Poznaniu.

Państwo pokrywa 50% kosztów polisy ubezpieczeniowej.

Jak przeciwdziałać skutkom intensywnych opadów deszczu i nawałnic, dlaczego w naszej gminie skutki są coraz większe

1. Rodzaj i sposób prowadzonych upraw rolnych: w dawnych latach na wielu gruntach prowadzone były uprawy zbóż, były użytki zielone, motylkowe (koniczyna, lucerna). Takie uprawy znakomicie ograniczały spływ wód z terenów falistych, pagórkowatych. Dzisiaj zmienił się charakter gminy, nie ma produkcji zwierzęcej - nie ma potrzeby produkowania zbóż, siana. Jeżeli dalej na tych terenach (na skłonach) prowadzona będzie uprawa warzyw, zakładane folie, ziemia w ciągłej uprawie (glebogryzowanie, talerzowanie), uprawy warzyw prowadzone są wzdłuż stoków, to przy każdym deszczu erozja wodna będzie postępować, a szybko spływająca woda czynić spustoszenia. Następować będzie degradacja naszych dobrych ziem, zahamowane zostają procesy glebotwórcze, urodzajne warstwy gleby zostaną wypłukane - a w przyszłości te obszary mogą stać się nieużytkami.

Spływająca woda nie zamyka się na granicy danej gminy, danej wsi, na granicy działki sąsiada. W naszym układzie geograficznym wszystkie wody, wszystkie rowy odwadniające docelowo mają kierunek spływu północno - południowy i poprzez drogę krajową uchodzą do rzeki Wisły - niestety ale woda zawsze płynęła i płynąć będzie z góry na dół.

Jak ograniczyć skutki ulew - nie uprawiamy ziemi do samego asfaltu, do samej drogi, nie wykonujemy orki do samych rowu przydrożnych, zostawmy pas zielony od jezdni czy rowu szerokości 3 - 5 metrów. Pozostawienie takiego buforu (pasa zieleni) zapewne nie zrujnuje gospodarstw rolnych

2. Kolejny i zasadniczy problem - w jakim stanie są rowy melioracyjne? - czy są drożne, odmulone, pytanie czy w ogóle są w terenie - bo wiele jest takich przypadków, że pozostały na mapie a w terenie zostały zaorane. Zgodnie z prawem wodnym utrzymanie, konserwacja rowów melioracji szczegółowych należy do właścicieli działek przyległych - pytanie ile jest takich rolników którzy takie prace wykonują?

Podobnie jest z odtworzeniem czy wykonaniem rowów przy drogach. Często właściciele żądają pokazania granicy pasa drogi gminnej bo nie oddadzą nawet kilkadziesiąt centymetrów gruntu pod rów. Często na mapie droga ma szerokość 3,5 do 5 metrów - sama jezdnia musi powinna mieć minimum 3 - 3,5 m, do tego pobocze a gdzie miejsce na rów. Gmina nie będzie wykupywać gruntów pod rowy (bo na to nie ma i nie będzie pieniędzy) ale zawsze taki rów wykona gmina ale za zgodą właścicieli działek przyległych.

3. Drogi gminne nie mogą być i nie będą trasą do prowadzenia wody. Bezwzględnie będą likwidowane wszelkiego rodzaju budowane wały, wałki, nasypy na poboczach dróg. Pobocza dróg gminnych będą systematycznie będą zbierane - odwodnienie jezdni ma podstawowy wpływ na jakość nawierzchni.

4. Pytanie czy we właściwym stanie utrzymujemy przepusty, wjazdy - czy są na bieżąco udrażniane i odmulane, czy jest właściwa średnica na nich kręgów.

Szkody w infrastrukturze komunalnej w 2013 r.

Komisja Wojewódzka w 2013 r. dwukrotnie weryfikowała szkody powstałe wskutek klęsk żywiołowych:

- w dniu 29.05.2013 r. Komisja uznała szkody na długości 2,963 km dróg gminnych na wartość 387 500 zł., oraz na szkołach: 15 000 zł.

- w dniu 28.06.2013 r. Komisja uznała szkody na długości 3,407 km dróg gminnych na wartość 410 500 zł.

Ogółem uszkodzonych zostało 6,37 km dróg na wartość: 783 000 zł.